

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Sobota, dnia 5-go marca 1938 r.

Zatwierdzenie wyboru podwójnego gminy Ligota.

Na podstawie art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. nr. 35 poz. 294) zatwierdzam wybór kupa Franciszka Grzybowskiego

z Kozmína, na podwójnego gminy Ligota.

Krotoszyn, dnia 28 lutego 1938 r.

Starosta Powiatowy
(—) WILIMOWSKI

Nr. Gm. 12/9/38.

—o—

Dział nieurzędowy.

Zgon b. Premiera Prof. Władysława Grabskiego

W dniu 1-ym marca r.b. o godz. 2.45 w nocy zmarł w Warszawie na dłuższej chorobie prof. Władysław Grabski premier Rzeczypospolitej w latach 1920,

1924, i 1925. minister skarbu w latach 1919, 1923, 1924, i 1925, minister rolnictwa w 1918 roku.

Ś. p. Władysław Grabski zmarł po

dłuższej chorobie. Ostatniego namaszczenia Olejami Świętymi udzielił zmarłemu ks. Władysław Kornilowicz.

Rozwoju choroby raka nie powstrzymała dokonana przez prof. dr. Czarkowskiego na wiosnę 1937 r. operacja. Gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia chorego nastąpiło parę dni temu. Przy łożu chorego czuwał do ostatniej chwili dr. Antoni Stefanowski.

Ś. p. Władysław Grabski osierocił żonę oraz synów: Władysława Jana — pisarza i działacza narodowego, Zdzisława, b. dyrektora Biura Akeji i Planowania, aktywnego działacza politycznego, i Andrzeja — dyrektora Zakładów „Ołtarzew”.

Uczony i publicysta, ekonomista i socjolog, pozostawił 70 prac naukowych i liczne artykuły w naczelnym organach prasy polskiej.

OTWORZYĆ CHŁOPU FURTKE DO RZEMIOSŁA.

Likwidacja przeludnienia wsi jest problemem niesłychanie pilnym. Odpyływanie ludności chłopskiej do miast — w skali poważnej — musi rozpocząć się jak najrychlej. To są aksjomaty, których właściwie powtarzać już nie trzeba.

Cały rozporządzalny zapas ziemi, podlegający jeszcze parcelacji, nie starczy już dzisiaj na dalsze przeludnienie wsi. A co będzie za rok? Czy będzie za lat dziesięć? Pamiętać musimy, że przeludnienie wsi rośnie gwałtownie. Co roku rodzi się na wsi około 300 000 nowych istnień, które żyć chcą i żyć muszą. Rokrocznie przybywa na wsi kilkaset tysięcy rąk i żołądków, które zatrudnić i nakarmić trzeba.

Przeniesienie więc nadmiaru ludności wiejskiej do miast jest jednym z podstawowych warunków rozwoju gospodarstwa. Podkreślił to wicepremier Kwiatkowski na posiedzeniu sanackiej komisji budżetowej, gdy mówił: „...Sformulujemy nasz postulat na najbliższe dwudziestolecie w ten sposób: 50% ludności Rzeczypospolitej winno żyć z czynnej pracy na roli, a pozostałe 50% winno wiązać swój byt z przemysłem, handlem, wolnymi zawodami, pracą w służbie publicznej itp. dziedzinami, które nie wiążą się z zawodową produkcją rolniczą”. Tym sformulowaniem p. wicepremier Kwiatkowski zakreślił konkretny program: — po dwudziestu latach połowa ludności polskiej ma żyć w mieście, druga połowa na wsi.

Staje teraz przed nami pytanie: czy odpyływanie ludności wiejskiej do miast może się rozpocząć natychmiast? Czy miasta, a zwłaszcza rzemiosło, które w procesie likwidacji przeludnienia wsi będzie miało udział bardzo poważny, przygotowane są do wchłaniania napływającego elementu chłopskiego?

Daleki od ideału poziomu życia rzemieślnika jest jednak przeważnie o całej niebo wyższy od poziomu życia chłopca. Jeśli syn chłopski cudem jakimś zdola „wykierować się na szewca” i założyć warsztat, pracujący choćby na rachunek nakładcy, jest przedmiotem podziwu i zazdrości całej wsi. A przecież szewstwo jest najbardziej bodaj ubogim działem rzemiosła.

— Że pracuje po 16, czy 18 godzin dobę? Cóż z tego! Więcej zarobi. Chłop w porze robót polnych pracuje po 20 godzin i głoduje. — Takie jest rozumowanie ludności wiejskiej.

Nie trzeba dodawać, że inne zawody rzemieślnicze, a szczególnie piekarstwo i rzeźnictwo, są dla każdego niemal chłopca nieosiągalnym szczytem szczęśliwości. To też ścianęta kłoseczkami nędzy ludność wiejska marzy o możliwościach zatrudnienia swych synów w rzemiosle.

Organizacyjnie jednak nie jest dziś rzemiosło przygotowane do przyjęcia synów chłopskich. Wszystkie furtki, wiodące do niego, są dla chłopca zabite deskami. Pomijając już założenie własnego warsztatu i zdobycie dyplomu mistrza, co w ogromnej większości zawodów

rzemieślniczych jest dla chłopca całkowicie nieosiągalne, nawet uzyskanie stopnia czeladnika napotyka na trudności nie do przecięcia. Przecież małorolny i bezrolny, a ci przede wszystkim muszą ze wsi odpyływać, nie jest w stanie utrzymać syna w mieście przez 3 lata okresu terminatorskiego. A później jeszcze egzamin — no i oczywiście opłaty...

System szkolenia narybku rzemieślniczego musi więc być dostosowany do możliwości chłopca. Młodzież wiejska musi mieć ułatwione zdobycie fachu. W tym celu trzeba przede wszystkim rozbudować sieć zawodowych szkół przemysłowo-rzemieślniczych o typie niższym... I to nie w dużych miastach, lecz w małych miasteczkach i osadach, gdzie dziecko chłopskie mogłoby uczyć się, dochodząc do szkoły ze wsi. Przez rozbudowę kas bezprocentowego kredytu trzeba umożliwić zakładanie własnych warsztatów po ukończeniu nauki.

Słowem — trzeba na oścież otworzyć przed ludnością wiejską bramy do rzemiosła.

Przygranicze - pancernem Rzeczypospolitej.

Pod tym hasłem zorganizowany zostanie tegoroczny „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego” w czasie od 30 marca do 6 kwietnia. Celem jego będzie zwrócenie uwagi na najważniejsze potrzeby inwesty-

cyjne, komunikacyjne, gospodarcze, kulturalne i społeczne powiatów zachodniego i północnego przygranicza Polski.

Do celów propagandowych służyć bę-

dzie barwny plakat wraz z odezwą oraz bezpłatna broszura, odpowiadająca założeniom „Tygodnia” a zawierająca materiały dla prelegentów.

zabójstw, potem świętokraństw i profanacji, a wreszcie palenia kościołów na lat parę poprzedził wybuch bolszewickiej rewolucji w Hiszpanii, — jest nowym symp omatem włańcuchu zdarzeń, świadczących, że komunizm za główny cel ataków swoich obiera dzieć Polską.

To też stanowisko Akcji Katolickiej wobec komunizmu jest jasne i niedwuznaczne. Świeccy apostołowie Akcji Katolickiej jako pomocnicy hierarchii kościelnej zwyciężą komunizm środkami pozytywnymi, mianowicie przez to, że poprowadzą ludzką nadzieję na Boga przez poświęcenie dusz bez zaniechania celów drugorzędnych, ziemskich.

Dlatego w dzisiejszych burzliwych czasach każdy katolik, młodzieniec, panienka, ojciec, matka, powinien się znaleźć w szeregach stowarzyszeń Akcji Katolickiej. Zarząd Parafialnej Akcji Katolickiej za spokój duszy kapłana społecznika zamordowanego w lubońskim kościele, zaprasza na uroczyste nabożeństwo żałobne wszystkich parafian krotoszyńskich które odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 marca b. r. o godzinie 8,30 w kościele parafialnym, na które uprasza się wszystkie stowarzyszenia celem zamianifestowania swych uczuć katolickich o przybycie z pocztami sztandarowymi.

Przed Kongresem Polaków w Niemczech.

W grudniu 1922 r. ludność polska w Niemczech powołała do życia Związek Polaków w Niemczech, aby wspólnym wysiłkiem wzmocnić tętno swego życia narodowego i uzyskać dla niego należny mu prawa. Od tej chwili minęło 15 lat ciężkiej, mozolnej, ale owocnej pracy narodowej. Od trzech miesięcy w całym Niemczech odbywają się z tej racji Sejmiki Dzielnicowe i wieczornice jubileuszowe.

Punktem kulminacyjnym uroczystości jubileuszowych będzie niewątpliwie Kongres Polaków w Niemczech, który odbędzie się w Berlinie w dniu 6 marca t. j. już w najbliższą niedzielę.

Przyjadą na ten Kongres gospodarze ze Śląska Opolskiego, gburzy z Kaszub, rolnicy z Krajny, Babimojskiego, Międzyrzeckiego, z Warmii, Ziemi Malborskiej i Mazur, przyjadą robotnicy rolni z Ziemi Polabskich i górnicy z Westfalii. Przyjadą, aby zadokumentować, że są Polakami.

Kongres będzie wielkim, niepowtarzalnym wydarzeniem w życiu Polaków w Niemczech. Ujawni raz jeszcze w całej okazałości gorące umiłowanie Sprawy Polskiej i chęć wytrwania i wygranania. Kongres winien jednak być nie tylko przeglądem dotychczasowych osiągnięć, i sił, ale równocześnie rzeczniczką słusznym,

a dotąd nieuwzględnionych postulatów ludności polskiej w Niemczech.

Ubiegłych 15 lat pracy wykazało, że jedynie wielki hart, silna wola, jednolitość w działaniu i niezachwiane umiłowanie Sprawy Polskiej daje pożądane wyniki. Wartości te pozwalają patrzeć w przyszłość Polaków w Niemczech z optymizmem, nie mniej jednak trzeba, aby praca polska w Niemczech miała odpowiednio warunki rozwoju. Trzeba, aby w położeniu Polaków w Niemczech nastąpiła zasadnicza poprawa. Obowiązujące w Niemczech ustawodawstwo niemożliwia często obronę praw i interesów polskich, a utrudnia Polakom zachowanie ich odrębności narodowej. Należy tu w pierwszym rzędzie wymienić ustawę o „służbie pracy” mającej wychowywać młodzież w duchu narodowego socjalizmu, oraz ustawę o „zagrodzie dziedzicznej”, która ma być źródłem krwi niemieckiej. Położenie prawne i warunki życia ludności polskiej w Niemczech nasświetli wszechstronnie niedzielny Kongres.

Całe społeczeństwo polskie weźmie w Kongresie udział myślą i sercem, a Braciom w Niemczech towarzyszyć będą nasze najserdeczniejsze życzenia, aby wszystkie ich postulaty zostały wreszcie uwzględnione.

—o—

Na marginesie wstrząsającej zbrodni w Luboniu

Faktem jest, że komunizm wywiera pewien przyciągający wpływ na współczesnego człowieka, zwłaszcza gdy tenże jest biedakiem lub bezrobotnym. Ideowy komunizm jest na całej linii sprzeciwny zarówno z zasadami prawdy objawionej jak i z podstawowymi założeniami nanki przyrodzonej. Zagroza on nie tylko wierze, moralności i kulturze katolickiej ale także wiedzy, dobroci i kulturze przyrodzonej. Jest on tym samym przewrotnym, zięjącym nienawiścią wrogiem Boga i okrutnym złodziejem i ztracicielem człowieka. Ze komunizm istnieje

je także u nas w Wielkopolsce, jest dla ludzi trzeźwo na stosunki obecne patrzących już dawno faktem udowodnionym. Leoz nie miał on dotychczas odwagi czynnie się na naszym terenie objawiać. Aż padły strzały w kościele parafialnym w Luboniu pod Poznaniem. Wstrząsająca zbrodnia zamordowania księdza w czasie odprawiania nabożeństwa dokonana została celowo. Strzały w Luboniu, — strzały, być może będące sygnałem, mającym rozprętać szerszą akcję teroru antykościelnego i antyreligijnego, takiego, jaki najpierw w postaci napadów, potem

Stypendium szwedzkie dla studenta polaka.

Jeden ze znanych kupców szwedzkich, p. Gustaw Albrecht, ufundował stypendium w wysokości 1 tysiąca koron szwedzkich rocznie, przeznaczone dla studenta polaka, pragnącego studiować zagadnienia handlowe w Szwecji. Stypendium to, umożliwiające odbycie praktyki przy wysoko stojącym kupiectwie szwedzkim, przedstawia dla młodzieży polskiej bardzo wielką wartość.

Stypendium na rok bieżący zostało już przyznane młodemu pracownikowi, studiującemu prawo morskie.

Piękną czyną znanego ze swych sympatii dla Polski p. Albrechta jest jeszcze jednym dowodem wzrastającego zainteresowania sfer gospodarczych szwedzkich Polaka.

Stan przyszczy w Polsce.

W okresie od dnia 20 lutego r. b. do dnia 26 lutego zanotowano w Polsce ogółem 47 czynnych ognisk przyszczy: woj. krakowskim — 3, w woj. łódzkim — 7, w woj. pomorskim — 1, w woj.

M I G A W K I

Piotruś.

Najstarsze z dzieci nboiego robotnika Jana B. ma zaledwie dziesięć lat. Chłopczyk ten od dwóch lat pomaga rodzicom utrzymywać troje młodszego rodzeństwa. Spotkaliśmy go przed drzwiami mieszkania z wiązkami drewna na podpałkę. Chodzi od domu do domu, sprzedaje swój towar, na którym zarabia za ledwie kilka groszy.

— Ile udaje się utargować dziennie?

— Jak dobry dzień — to i złotówkę wyśiągnę. Dziś był marny interes. Nie miałem szczęścia. Zamykają drzwi przede mną, a często i nawymyślają.

Piotruś jest mizerny i wychudły. W

wyrazie twarzy są ślady przebytej nędzy. To dziesięcioletnie dziecko patrzy oczami człowieka dorosłego, który wiele już wie o życiu.

— Wiąę dziś wrócisz do domu bez zarobku?

— Mam tylko tyle, żeby kupić trochę mleka dla chorego braciuzka.

— Na co choruje twój braciuzek?

— Zdziś ma dopiero cztery lata. Od dwóch lat leży bez ruchu przywiązany do szyn. Jego choroba nazywa się... zaraz — muszę sobie przypomnieć — ach! to jest zapalenie stawu biodrowego. Wszyscy już myśleli, że on wcale nie będzie mógł chodzić. Ale teraz lekarz powiada, że Zdziś mógłby wstać i chodzić, gdyby miał taki aparat do nakładania. To jednak dużo kosztuje, a skąd my mamy wziąć pieniądze? Przecież nam braknie nawet na jedzenie.

Piotruś mocno trzyma wiązki swego towaru. Przyciska je silnie do siebie i mówi:

— Chciałbym tego sprzedać wiele, bardzo wiele, żebyśmy mogli kupić Zdzisiowi aparat.

Na zakręcie ulicy znika nam z oczu mała postać Piotrusia, dziecka przedwczesnie dojrzałego, zatroskanego w dziesiątym roku życia o los całej rodziny, której ojciec nie może stworzyć normalnych warunków bytu.

Takich biednych Piotrusiów spotykamy codziennie na ulicach dużych i małych miast. Czyż widok ich nie budzi troski o przyszłość tego pokolenia dzieci bezrobotnych, dzieci — za wczesnie wypędzonych przez los na ulicę i za wczesnie zmuszonych do zetknięcia się z brutalną walką o byt!

—o—

Ze względu na obszerny program zebra-
nia uprasza się wszystkich członków
o jaknajwcześniejsze przybycie.

Systematyczna kradzież.

Marian Król z Krotoszyna uzeń firmy L. Nowackiewicz okradł od dłuż-
szego czasu swego szefa, to systema-
tycznie wynosił towar i dzielił się ze
swoimi współnikami.

Sprawę kradzieży wykryto i młodo-
cianego złodziejszka oddano w ręce po-
licji, która przeprowadza jeszcze dalsze
dochodzenia.

Kradzieże.

Likwidator Zamkowego-Polwarku pan
Zieleziński z Krotoszyna, zgłosił kradzież
płyt od pisy, ruszta, 1 prymus, 1 bankę
od benzyny ogólnej wartości zł 50.—

Sprawę kradzieży ujawniono, którym
okazał się Kowalewicz Józef z Krotoszyna.

— Na szkodę Turkowskiego Tomasa
z Krotoszyna skradziono płaszcz zimowy.

Natychmiastowe dochodzenie sprawę
ujawniło. Okazał się nim Koczorowski
Antoni z Krotoszyna.

Zebrań K. S. K. oddział Czytelnia.

We wtorek dnia 8 bm. o godz. 8-mej
odbędzie się plenarne zebranie K. S. K.
Oddział Czytelnia Kobiet w Hotelu pod
Białym Orłem, na które sympatyków
i członkinie uprzejmie zaprasza Zarząd.

Ze sportu.

W niedzielę, dnia 6. marca 1938 r. przy-
bywa do Krotoszyna mistrz w piłce siat-
kowej i wicemistrz w piłce koszykowej
K. P. W. Gostyń, by rozegrać spotkanie
towarzyskie z K. S. Z. S. Krotoszyn.

Drużyna K. P. W. Gostyń jest po
K. P. W. Poznań najlepszym zespołem
na terenie Okręgu K. P. W. wobec czego
spodziewać się należy bardzo efektyw-
nej gry. Drużyna K. S. Z. S. która
ostatnio przeżywała kryzys formy, jest
w znakomitej formie i przedstawia tak w
koszykówce jak i w siatkówce twardego
przeciwnika. Walka więc zapowiada się
bardzo ciekawie. Zawody odbędą się w
sali gimnastycznej W. K. S. tutejszego
pułku przy ul. Rawnickiej o godz. 14.30.

Jarmark w Koźminie.

W czwartek, dnia 10 marca 1938r. od-
będzie się w mieście Koźminie jarmark
na konie i bydło.

Kradzież gotówki.

Na szkodę Kołaty Piotra z Krotoszy-
na skradziono z mieszkania 11.— zł.
gotówki.

Jako sprawcy kradzieży przytrzy-
mano niej. Piątkowska Wikt. z Krotos-
szyna.



Nieszczęśliwy wypadek.

W dniu 27 lutego br. wybiegło dziec-
ko p. Bieganków ze Smozzewa, Bieganek
Stefan 3½ roku za stodołę gdzie znajdu-
je się stawkę i wpadło do przerembia.

Po pół godz. wydobyto dziecko, jednak
wszelka pomoc okazała się bezkuteczna.
Zawezwany lekarz stwierdził zgon.

Kradzież pszenicy.

Dzisiaj w nocy weszli za pomocą drab-
ki na strych do zabudowania rolnika
Neglera w Kobiernie złodzieje skąd zabrali
6 etn pszenicy. Za sprawcami kradzieży
dochodzenia w toku.

Pożar.

W nocy z 1 na 2 o godz. 030 zaalar-
mowano Krot. Straż Pożarną do pożaru
jaki wybuchł w zagrodzie Kąsego Stani-
sława w Maciejewie.

Skutki pożaru były fatalne, gdyż spa-
liła się stodoła wraz z narzędziami rolni-
czymi. Straty wynoszą 6.580 zł które pok-
ryje Zakład Ubezpieczeń „Wzajemnych”
w Poznaniu. Ogień przenosił się na są-
siednią stodołę rolnika Panka Stanisława
którą również doszczętnie wraz z drobny-
mi narzędziami gospodarczymi strawił.

Pogorzelec oblicza straty na 4.565 zł.
Ubezpieczony był w Zakładzie Ubezpie-
czeń Wzajemnych w Poznaniu na kwotę
4.500 zł. Obie stodoły były z drzewa
kryte słomą.

Km. 128/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchom.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krotos-
zynie II. rewiru Stefan Kustrzyński
mający kancelarię w Krotoszynie, ulica
Słodowa nr. 16 na podstawie art. 602 k.
p. e. podaje do publicznej wiadomości, że
dnia 8-go marca 1938 r. o godz. 12-tej
w Starym-Krotoszynie, pow. Krotoszyn
odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości,
należących do Fabryki Wyr. Ceramiczn.
Sp. Akc. Krotoszyn zast. przez Zarząd
w Poznaniu, Pl. Wolna. 4. składających
sie z

4 motorów elektrycznych i 2 pasów skó-
rzanych.

oszacowanych na łączną sumę zł 2.788,00
Ruchomości można oglądać w dniu li-
cytacji w miejscu i czasie wyżej oznaco-
nym.

Dnia 16 lutego 1938 r.

KOMORNIK: (—) Kustrzyński.

Z DNIA na DZIEŃ

PODWOISZ

OBROT Y

OGŁASZAJĄC SIĘ

w Krotoszyńskim Oredowniku Powiat.

OCHRANIAJMY DZIECI BEZROBOTNYCH

OD GŁODU I ZIMNA

ZŁÓŻ OFIARĘ NA KONTO BEZROBOCIA @ K. K. O. MIASTA KROTOSZYNA.

WIELKA WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH

u TYKOCIŃSKIEGO!

Ręczne firany - kapy - obrusy - serwetki - poduszki artystycznie wykonane.

WŁÓCZKI - WELNY

do robót ręcznych
najwyższej jakości
w najmodniejszych
gatunkach i barwach,

Pierwszorzędne nici do robót ręcznych.
Najnowsze włóczkowe żurnale,

Trwałość kolorów gwarantowana.
Wzory do robót ręcznych.

Zwracam uprzejmą uwagę na sensacyjną dekorację

Ażeby uniknąć naśladownictwa artystycznych dekoracji naszych okien sklepowych,
wystawiam wszelkie robótki wewnątrz — w świetlicy, wejście przez magazyn.

WYSTAWA dla Wszystkich!

Wszyscy na WYSTAWĘ!

„BAZAR“ W. TYKOCIŃSKI KROTOSZYN
Rynek 27 Tel. 36

Augustyn Pflantz
Krotoszyn
Telefon 125 Rynek 31
**Towary kolonialne
i delikatesy**
Wina - Wódki - Likjery.
hurt — — detal

Wiosna za pasem!

Czas pomyśleć o garderobie.
Garnitur skrojony modnie i wykonany fachowo
zapewni

FR. SUMELKA - Krotoszyn
Zdunowska 22. krojczy dyplomowany w Wiedniu Zdunowska 22.

Zapas świeżo zdobytych wiadomości w Wiedeńskiej Akademii Kroju
zadowolony najwybredniejsze wymagania.

Najnowsze desenia materiałów. Żurnale angielskie i wiedeńskie.

Wódki - Wina - Likjery

JAN STRÓZEWSKI - Krotoszyn
Plac Wolności 4. róg Piastowskiej.

Towary kolonialne i delikatesy.
Własna Palarnia Kawy.

UCZCIWA DZIEWCZYNA

do wszelkich prac domowych
potrzebna od 15 marca 1938 r.

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Ośr. Pow.

GOSPODYNIA

dzielna szuka posady
Oferty do Krot. Ośr. Pow. pod „Gospodyni“

Dozbroymy Polskę na Morzu!